

## AFRISO

Michał Kulicki

PREZES ZARZĄDU AFRISO SP. Z O.O.



**Bardzo słaby czy pełen napięcia i zmian, czy raczej dość spokojny i budżetowo niezły – jaki był rok 2023 dla Państwa firmy?**

Prowadzenie biznesu w 2023 roku porównałbym do żeglowania pod wiatr na wzburzonych wodach. Ze względu na niezwykle turbulentne otoczenie w minionym roku nawet najlepiej zorganizowane firmy doświadczały trudności w osiągnięciu założonych celów. Ten niespokojny czas także dla naszego ambitnego zespołu bywał frustrujący. Niemniej jednak zdobyte wcześniej doświadczenie i zgromadzony kapitał pozwoliły nam na spokojną i konsekwentną realizację długoterminowych planów wynikających z przyjętej strategii. Dzięki temu znów posunęliśmy się do przodu, nawet jeśli nie odnotowaliśmy natychmiastowych rezultatów podjętych działań.

**Jakie zmiany w związku ze słabą koniunkturą w branży poczyniliście Państwo w swojej firmie?**

Sytuacja w branży grzewczej skłoniła nas do koncentracji na wykonywaniu zadań technologicznych i infrastrukturalnych, bez wielkiego nacisku na osiągnięcie kolejnych rekordów sprzedaży.

Mimo wysokiej inflacji nie zdecydowaliśmy się na wprowadzenie znaczących zmian w cennikach. Wysiłki, które w czasie boomu budowlanego, przed agresją Rosji na Ukrainę, skupialiśmy głównie na zaspokojeniu rynku, teraz mogliśmy rozłożyć równomiernie także na przeprowadzenie zmian organizacyjnych. Nasz zespół stale rośnie – toteż jakiś czas temu podjęliśmy decyzję o znaczącej rozbudowie siedziby. I w 2023 mogliśmy przeprowadzić część załogi do nowoczesnego, energooszczędnego budynku. Od lat realizujemy ambicję bycia jeszcze bliżej instalatora, poprzez słuzenie wiedzą ekspercką i pomocą techniczną. W minionym roku mogliśmy się skupić również na komunikacji marketingowej tych wartości marki. Ponadto kontynuowaliśmy

prace badawczo-rozwojowe, wprowadzając nowe rozwiązania, w szczególności dla pomp ciepła. Udało się także stworzyć na miejscu zaplecze laboratoryjne do testów. Dzięki informacji o napływie do Polski środków z KPO przeznaczonych na technologie oparte na OZE wiemy, że to była doskonała inwestycja. Spodziewamy się niebawem ożywienia, a tym samym wzrostu sprzedaży rozwiązań AFRISO do instalacji OZE.

**Co najbardziej zabolęło (Państwa firmę lub może branżę) w mijającym roku, a co było pozytywnym zaskoczeniem?**

Jesteśmy w komfortowej sytuacji w tym sensie, że posiadamy rozwiązania do wszystkich źródeł ciepła. Nasze urządzenia są potrzebne do wykonania systemu grzewczego od nowa, ale także do zmodernizowania instalacji związanej z wymianą starego źródła ciepła na nowe, efektywniejsze energetycznie. W tym sensie nasz biznes ma pewną odporność na sytuacje związane np. z niepewnością co do przyszłych cen surowców tj. gazu, prądu, pelletu czy węgla. Przyrzędy AFRISO do nadzoru i regulacji instalacji grzewczych pomagają minimalizować koszty zużycia energii potrzebnej do zapewnienia komfortu cieplnego. Te kwestie są coraz istotniejsze dla klientów końcowych – inwestorów. Widzimy coraz większe ich zrozumienie po stronie instalatorów. Rozumiemy potrzebę edukowania inwestorów.

**Co Pana zdaniem poprawiłoby sytuację w budownictwie, a więc i w branży HVAC?**

To oczywiste, że stagnacja branży budowlanej nie wynika z nasycenia rynku mieszkaniowego, bo do tego wciąż daleko. Zdecydowana poprawa sytuacji byłaby możliwa, gdyby polski rząd uruchomił mechanizmy pozwalające na dynamiczny wzrost podaży mieszkań i domów. Są na to gotowe recepty – pytanie brzmi, czy obecne władze

znajdą wolę i czas, by się zabrać za ich wdrażanie. Ponadto bardzo cenne byłoby otrzeźwienie wśród biurokratów zarządzających UE. Założenie zbyt ambitnych celów, nieoparte adekwatną polityką gospodarczą, z wysoką dawką prawdopodobieństwa okaże się przeciwskuteczne. Mam tu na myśli absurdalne działania, takie jak zamykanie niemieckich elektrowni atomowych podczas kryzysu energetycznego, czy też uzależnienie Europy od chińskich paneli fotowoltaicznych. Nie jest jeszcze zbyt późno, żeby wdrożyć rozwiązania pozwalające połączyć w Polsce i w Europie poprawę komfortu mieszkaniowego z czystym środowiskiem oraz prosperującą gospodarką.

**Co przyniesie nam rok 2024?**

Z pewnego dystansu można stwierdzić, że ostatnim „normalnym” rokiem dla gospodarki, a w tym dla naszej branży, był rok 2019. Od lutego 2020 – to już cztery lata (!) – przeżywamy rollercoaster lockdownów, kryzysów migracyjnych, zerwanych łańcuchów dostaw, na przemian ze sztucznie kreowanym popytem i przetadowanymi magazynami, a także gwałtownymi zmianami cen nośników energii – to tyle, jeżeli chcemy ograniczyć się do wskazania zjawisk najbardziej dramatycznych. Życzymy sobie, żeby rok 2024 był pierwszym z kolejnej serii lat normalnych. Żeby znów można było spokojnie popracować i cieszyć się z zasłużonych rezultatów wkładanego wysiłku. Obawiam się jednak, że rozpoczynający się rok znowu przyniesie coś zaskakującego, czego sobie jednak nie wyobrażaliśmy. Choć mamy podstawy zakładać, że wiele zmierza ku lepszemu, to warto mieć świadomość zagrożeń. W tej sytuacji karkołomnym, ale jednak najważniejszym zadaniem zarządzających firmami jest przygotować się na nieprzewidywalne. Jeśli chociaż w części się to uda, satysfakcja będzie niesamowita!